

Posiedzenie Koła Matem.-fizycznego w Warszawie dn. 28 września 1912 r.

Osób obecnych 20. Przewodniczy Prezes Koła.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, p. Garlicki wygłosił referat p. t. „Początkowa nauka o równaniach“. Referent zaznacza, że uczeń początkujący, który miał do czynienia z funkcjami wyraźnymi, przy równaniach spotyka po raz pierwszy funkcje uwikłane; dla uniknięcia nadarzającej się stąd trudności referent zaleca dokonywanie jakby próby odnośnego zagadnienia z podstawieniem liczb dowolnych na miejsce nieznanych, skąd już tylko krok do działań z samymi liczbami nieznanymi i ustawiania równań; w zakończeniu zaleconą przez siebie metodę referent zastosował do zagadnienia Fibonacciego, oraz nadmienił, że klasyfikacja równań według liczby nieznanych jest przy tej metodzie zbyteczną.

Następny punkt porządku dziennego poświęcony był dyskusji na temat „Teorii elementów równoległych w nauczaniu szkolnym“. P. Gutkowski, zagajając dyskusję, zalecał taki układ odnośnych twierdzeń z planimetriji, by liczba ich została zredukowana, oraz twierdzenia, niewymagające nowego pewnika, podane były przed innymi; wreszcie, zastrzegając się przeciw popolitemu w teorii równoległych „punktowi w nieskończoności“, radził na niższym stopniu nauczania mówić o kącie między rozważanymi prostymi, malejącym tak, iż proste te można przyjąć za równoległe.

W dyskusji, w której wzięli udział pp. Z. i S. Straszewicze, Zarzecki, Arlitewicz, Smosarski, Wojtowicz i Garlicki, zaznaczono, że życzenie przedmówcy co do twierdzeń z planimetriji jest słuszne i w większości wypadków zaspokojone już zostało, że prócz otwarcie wprowadzonego do teorii równoległych nowego pewnika — którego wybór zresztą pozostaje dotąd kwestją otwartą — w samej planimetriji, a jeszcze bardziej w stereometriji, milczkiem przyjmujemy za pewniki sporo podań, któreby właściwie należało osobno uzasadnić, wreszcie co do punktu w nieskończoności przeważało zdanie, że mówić o nim uczniowi początkującemu można i należy.